

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica IX (2013)

*Tadeusz Paweł Rutkowski*

## Różne barwy przystosowania. Wokół działalności Aleksandra Gieysztor w PRL

Osoba Aleksandra Gieysztor, której poświęciłem niniejszy tekst, jest niewątpliwie warta analizy w kontekście biografii okresu Polski Ludowej. Życiorys jednego z najwybitniejszych polskich mediewistów nie może zostać jednak uznany za typowy dla części przynajmniej środowiska naukowego w PRL. Nie tyle ze względu na nietypowość samego życiorysu, ile wyrazistą osobowość i pozycję, jaką wyrobił sobie Gieysztor zarówno w środowiskach naukowych jak i politycznych nie tylko w Polsce, ale i poza jej granicami.

Aleksander Gieysztor urodził w 1916 r. w Moskwie w starej rodzinie ziemiańskiej. Jego ojciec (także Aleksander) pracował już jednak jako główny księgowy na kolei. Po I wojnie światowej rodzina przyszłego uczonego osiadła w Warszawie, gdzie Aleksander Gieysztor senior otrzymał posadę w banku. Aleksander Gieysztor junior ukończył w 1933 r. prywatne gimnazjum Ludwika Lorentza, a następnie rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim. W 1937 r. obronił pod kierunkiem prof. Marcelego Handelsmana pracę magisterską pt. *Władza Karola Wielkiego w opinii współczesnej*<sup>1</sup>. W 1937 r. po raz pierwszy wyjechał na dwumiesięczne stypendium do Francji, następnie zaś odbył roczną służbę wojskową w 9 pułku piechoty Legionów w Zamościu<sup>2</sup>. Jesienią 1938 r., po ślubie z Ireną Czarniecką, wyjechał na roczne stypendium Funduszu Kultury Narodowej do Paryża. Latem 1939 r. wrócił do Polski i został zmobilizowany. Kampanię wrześniową odbył w swoim macierzystym pułku w składzie 3 DP walczącej w Armii Odwodowej „Prusy”<sup>3</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych nie poszedł do niewoli. Powrócił do Warszawy, gdzie 7 kwietnia 1940 r. wstąpił do Związku Walki Zbrojnej, gdzie został pracownikiem Biura Informacji i Propagandy<sup>4</sup>. Oprócz pracy konspiracyjnej nie zaniedbywał działalności naukowej. Jesienią 1942 r. obronił w konspiracji pracę doktorską pod kierunkiem Stanisława Kętrzyńskiego, pt. *Geneza wypraw krzyżowych*.

---

<sup>1</sup> R. Jarocki, *Opowieść o Aleksandrze Gieysztorze*, Warszawa 2001, s. 51–52.

<sup>2</sup> Tamże, s. 59.

<sup>3</sup> Tamże, s. 73–76.

<sup>4</sup> Tamże, s. 88–89.

*Encyklika Sergiusza IV*. W r.ak. 1943/1944 prowadził także zajęcia z historii średniowiecza i nauk pomocniczych historii w tajnej Wolnej Wszechnicy Polskiej<sup>5</sup>.

Po tragicznej śmierci swojego przełożonego w BIP KG AK, Jerzego Makowieckiego, Gieysztor objął wiosną 1944 r. kierownictwo Wydziału Informacji Biura, którą to funkcję pełnił także w czasie Powstania Warszawskiego. Po jego klęsce dostał się do niewoli, z której powrócił do Warszawy 28 maja 1945 r. Niemal od razu, bo lipcu, został zaangażowany do dalszej pracy konspiracyjnej w utworzonej na miejsce rozwiązanej AK Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj, wciągnięty do niej przez swojego przełożonego w BIP, a wówczas Szefa DSZ, płk. Jana Rzepeckiego. Wkrótce, po aresztowaniu Kazimierza Moczarskiego, objął szefostwo Biura Informacji i Propagandy DSZ, a następnie także powstałej na jej miejsce organizacji Wolność i Niezawisłość.

Działalność w podziemiu łączył Gieysztor z aktywnością naukową. Zaraz po przybyciu do Warszawy rozpoczął pracę w zorganizowanym przez Stanisława Lorentza Instytucie Sztuki i Inwentaryzacji Zabytków, równocześnie został zaangażowany jako adiunkt w Instytucie Historycznym przez jego kierownika, prof. Tadeusza Manteuffla. Działalność w antykomunistycznej konspiracji tłumaczył Gieysztor po latach lojalnością wobec swojego dowódcy, prawdopodobnie kierowała nim także chęć kontynuowania walki o wolność Polski. O dalszych jego losach przesądziło aresztowanie w październiku 1945 r. J. Rzepeckiego. Ujawnił on z więzienia strukturę WiN, w tym także osobę Gieysztor. Zdekonspirowany, spotkał się z Rzepeckim w więzieniu na Rakowieckiej, po czym na jego polecenie przekazał część archiwów BIP, broń i pieniądze funkcjonariuszom UB<sup>6</sup>. Jest prawdopodobne, że temu ujawnieniu towarzyszyła jakaś niepisana umowa pomiędzy UB a ujawniającym się, wysokiej przecież rangi członkiem WiN<sup>7</sup>.

Po ujawnieniu się Gieysztor poświęcił się całkowicie pracy naukowej. Jego erudycja i wiedza bardzo szybko spotkały się z uznaniem środowiska naukowego, mocno przetrzebionego przez wojnę i okupację. Karierze Gieysztor sprzyjało także znalezienie się w kręgu dwóch wielkich postaci ówczesnej polskiej humanistyki: Stanisława Lorentza i Tadeusza Manteuffla. Obaj docenili – w znacznym stopniu już wcześniej – talent młodego (30-letniego) mediewisty. Obaj również odgrywali istotną rolę w ówczesnej polityce naukowej – mimo wcześniejszego związku z Polskim

---

<sup>5</sup> A. Gieysztor, *Życiorys*, 3.06.1946 r., APAN, Spuścizna A. Gieysztor.

<sup>6</sup> R. Jarocki *Opowieść...*, s. 169–170.

<sup>7</sup> Okoliczności tego wydarzenia Gieysztor opisał w obszernej samokrytyce złożonej 20.11.1952. prawdopodobnie w MBP, następująco: „2. W ten sposób doczekałem się w listopadzie aresztowania «Prezesa», a po kilku dniach wezwania z jego strony, abym cały powierzony mi aparat oddał do dyspozycji władz bezpieczeństwa. Mając przekonanie, że w innych warunkach, niż zamierzałem, dotarł jednak do likwidacji konspiracji wojskowej, bezzwłocznie wykonałem to polecenie po odbyciu z nim rozmowy około 15 XI 45 r. W taki sposób zostałem ujawniony wobec władz i po przekazaniu materiałów pozostawiony zgodnie z udzielonym zapewnieniem na wolności”. IPN BU 01224/315. W relacji złożonej R. Jarockiemu Gieysztor pominął umowę z funkcjonariuszami UB, towarzyszącą przekazaniu dokumentów BIP. Zaznaczył także, iż część ważniejszych dokumentów przekazał na przechowanie do AGAD, gdzie jednakże przypadkiem znalazło je UB. R. Jarocki, *Opowieść...*, s. 170.

Państwem Podziemnym, zaangażowali się w działalność w strukturach rządzonego przez komunistów państwa, wychodząc z założenia, że po tak ogromnej katastrofie, jaka dotknęła polskie państwo i naród, należy ratować substancję polskiej kultury i nauki niezależnie od bieżącej sytuacji politycznej. Zaangażowanie osób z autentycznym autorytetem w działalność w ramach struktur i polityki państwa była komunistom niezwykle na rękę, gdyż uwiarygodniała ich zarówno w polityce wewnętrznej jak zagranicznej.

W stosunkowo liberalnej atmosferze pierwszych lat Polski Ludowej kariera naukowa A. Gięsztora postępowała bardzo szybko – habilitował się w 1946 roku, a w 1949 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym. W kwietniu 1949 r., mimo niesprzyjających okoliczności politycznych, objął zwierzchnictwo utworzonego pod patronatem Stanisława Lorentza Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Idea powołania takiej instytucji zakładała połączenie badań archeologicznych i historycznych nad początkami państwa polskiego, w związku ze zbliżającą się rocznicą chrztu Polski<sup>8</sup>. Gięsztor nadał działaniom KBNPPP szeroki rozmach. Było to o tyle ułatwione, że koncepcja badań prowadzonych przez Kierownictwo wpisywała się w ideologiczne potrzeby władz, będąc zgodna z promowaną wówczas ideologią marksistowską. Polityczną pozycję Gięsztora i kierowanej przez niego instytucji wzmacniał także udział w KBNPPP związanych z obozem władzy archeologów: Kazimierza Majewskiego i Zdzisława A. Rajewskiego. Prowadzona na dużą skalę działalność KBNPPP zapewniła Gięsztorowi stosunkowo silną pozycję wobec władz. Dowodem tego było przyznanie w 1950 r. Kierownictwu BnPPP Nagrody Państwowej II stopnia<sup>9</sup>. Zdezawuowanie Gięsztora jako „wroga klasowego” musiałyby negatywnie zaciążyć na ocenie działalności kierowanej przez instytucję, w tym także partyjnych członków Kierownictwa. Wykazane wówczas przez Gięsztora umiejętności i talent organizacyjny ustaliły także jego mocną, mimo młodego wieku, pozycję w świecie nauki.

To wszystko spowodowało, że pochodzenie klasowe i AK-owska przeszłość nie załamały kariery młodego uczonego, choć z całą pewnością w okresie rozwiniętego stalinizmu (1949–1955) musiały powodować poczucie ciągłego zagrożenia i niepewności<sup>10</sup>. O tym, że zagrożenie aresztowaniem nie były wydumane, świadczą zachowane materiały UB. Wynika z nich, że rozpracowywanie Gięsztora rozpoczęto

<sup>8</sup> Tamże, s. 203–205.

<sup>9</sup> *Nagrody państwowe w latach 1948–1955, 1964–1972*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 62. Nagrodę przyznano za: „dotychczasowe wyniki badań wykopaliskowych i koncepcyjnych, dotyczących powstania Państwa Polskiego”.

<sup>10</sup> Mówił o tym Gięsztor w wywiadzie udzielonym R. Jarockiemu, *Opowieść...*, s. 171. Odpowiadając na pytanie, dlaczego nie został aresztowany, stwierdził m.in.: „Nie wiem. [...] o racjonalną odpowiedź trudno: sam naprawdę nie wiem. Chyba w 1950 roku spotkałem przed hotelem Bristol adwokata Leszka Buszkowskiego, kolegę z gimnazjum Stanisława Lorentza, który mi powiedział: «Przygotuj się, bo coraz głośniej mówi się po sądach o wielkim procesie prominentnych ludzi z AK, więc i do ciebie się dobiorą». Świadomość tego miałem. Dlaczego mnie nie wsadzili? Może nie zdążyli z jakimś scenariuszem do którego bym się nadawał? Ale zdaję sobie sprawę, że moja działalność, mocno nagłośniona przez propagandę rządową, mam na myśli kierowanie badaniami nad początkami państwa polskiego, mogła mnie jakoś osłaniać. [...]. Może zadecydował szczęśliwy zbieg okoliczności?”.

wiosną 1948 r., kiedy to zajmujący się zwalczaniem podziemia Departament III MBP zaczął uzyskiwać coraz więcej informacji o wojennym i powojennym zaangażowaniu Gieysztorza w działalność w AK i DSZ-WiN<sup>11</sup>. Na początku lutego 1949 r. Wydział II Departamentu III MBP przystąpił do jego „opracowywania” jako kandydata na tajnego współpracownika<sup>12</sup>.

Podjęte przez MBP działania mające na celu uzyskanie szczegółowych informacji o A. Gieysztorze, nie były początkowo zbyt intensywne – trwały przez lata 1949–1950 i polegały głównie na gromadzeniu informacji o jego osobie<sup>13</sup>. W wyniku analizy zgromadzonych materiałów prowadzący sprawę Gieysztorza kpt. Ludwik Pawelec uznał w 1951 r., że m.in. był on zaangażowany w działalność grupy Tatar–Utnik–Nowicki i został zwerbowany przez prof. Mariana Grzybowskiego do siatki warszawskiej zorganizowanych przez niego „Wywiadowczych Zespołów Profesorskich”<sup>14</sup>. Wagę tych podejrzeń UB należy oceniać, biorąc pod uwagę, że trzej rzekomi organizatorzy tej siatki znajdowali się w więzieniu, gdzie poddani zostali brutalnemu śledztwu (zakończonemu publicznym procesem w sierpniu 1951 r.), a związany z ich działalnością prof. M. Grzybowski zmarł w więzieniu w grudniu 1949 r. w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach. Według tej notatki, Gieysztorza obciążały również bliskie kontakty „z osobami ujętymi w ramach rozpracowania agencyjnego, którzy to są podejrzani o prowadzenie działalności wywiadowczej na odcinku naukowym”<sup>15</sup>. W tym kontekście wymieniono nazwiska historyków poznańskich: doc. Michała Szczanieckiego, prof. Zygmunta Wojciechowskiego, prof. Gerarda Labudy oraz prof. Stanisława Lorentza<sup>16</sup>. Całą tę grupę osób scharakteryzowano następująco:

Z analizy ich pochodzenia klasowego, wychowania (atmosfera sanacyjna), sposobu rozumowania, który zresztą stanowi logiczną konsekwencję bytu klasowego, wynika, że są oni zagorzałymi, nieprzejednanymi wrogami Demokracji Ludowej i wszystkiego, co postępowe, co może podważyć podstawy panowania klasy, z której się wywodzą. Niebezpieczeństwo tej grupy polega przede wszystkim na wspólności ich interesów klasowych, ideowej zwartości, skutkiem wspólnej tradycji (wszyscy bodajże należeli do burżuazyjnych partii politycznych na przestrzeni do 1939 r., wspólnej rzekomej walki z okupantem, wspólna praca w ZWZ-AK, delegatura rządu londyńskiego oraz pobyt w obozach jenieckich i pobyt zagranicą). Szczególnie niebezpieczny jest fakt, że ludzie Ci w celu odpowiedniego maskowania się na zewnątrz udają demokratów – socjalistów, pozornie

---

<sup>11</sup> Por. T.P. Rutkowski, *Aparat bezpieczeństwa PRL wobec historyków (1945–1956)*, [w:] *Aparat represji wobec inteligencji w latach 1945–1956*, red. R. Habielski, D. Rafalska, Warszawa 2010, s. 41–42.

<sup>12</sup> *Plan opracowania kandydata na werbunek*, Warszawa 4.02.1949, IPN BU 01224/315.

<sup>13</sup> T.P. Rutkowski, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 42.

<sup>14</sup> *Notatka służbowa*, Warszawa 13.11.1951, podp. kpt. L. Pawelec, IPN BU 01224/315. O sprawie prof. M. Grzybowskiego zob. M. Wroński, *Zagadka śmierci profesora Mariana Grzybowskiego*, Warszawa 2004, s. 288–300.

<sup>15</sup> *Notatka służbowa*, Warszawa, 13.11.1951 r., podp. kpt. L. Pawelec, IPN BU 01224/315.

<sup>16</sup> Tamże.

solidaryzują się z nauką radziecką, a w rzeczywistości uprawiają dywersję polityczną i gospodarczą, przygotowują grunt do różnych puczów faszystowskich<sup>17</sup>.

Dodatkowo jeszcze łączono Gieysztorą z działalnością pozostającego w konspiracji polityka piłsudczykowskiego Henryka Józewskiego<sup>18</sup>. Te groźnie brzmiące „ustalenia” nie spowodowały jednak podjęcia konkretnych działań wobec A. Gieysztorą, prawdopodobnie z racji jego wysokiej rangi w ówczesnej organizacji polskiej nauki. Oprócz kierownictwa BnPPP, był w latach 1948–1950 sekretarzem generalnym Związku Historyków Sztuki i Kultury, a następnie sekretarzem generalnym Polskiego Towarzystwa Historycznego (1950–1953), prodziekanem Wydziału Historycznego UW (1950–1951), członkiem–korespondentem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, a także członkiem Klubu Profesury Demokratycznej (od 1949 r. członkiem jego Zarządu) – organizacji, która zrzeszała uczonych popierających politykę władz. Pozycję Gieysztorą w najgorszym okresie stalinowskim wzmocniła nawiązana przez niego na przełomie 1951 i 1952 roku w trakcie I Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich współpraca z uczonymi sowieckimi, której efektem było rozpoczęcie wiosną 1952 r. przez KBnPPP wykopalisk na terenach dawnych Grodów Czerwieńskich, przy granicy polsko-sowieckiej<sup>19</sup>. Paradoksalnie spowodowały one jednocześnie zwiększenie zainteresowania funkcjonariuszy MBP osobą Gieysztorą. W październiku 1952 r. w piśmie do dyrektora Gabinetu Ministra BP dyrektor Departamentu III, płk Józef Czaplicki wyraził pogląd, że Gieysztor „nie powinien otrzymać zezwolenia na prowadzenie prac naukowych w strefie granicznej”<sup>20</sup>.

Najprawdopodobniej z powodu presji UB, Gieysztor został zmuszony do złożenia 20 listopada 1952 r. kilkustronicowego opracowania zawierającego krytyczną analizę własnej postawy ideologicznej<sup>21</sup>. Ta typowa dla tego okresu samokrytyka była prawdopodobnie wymuszona przez kierownictwo Departamentu V MBP w odpowiedzi na zastrzeżenia wobec Gieysztorą wysuwane ze strony Departamentu III MBP. W tekście tym Gieysztor poddał krytyce całą swoją dotychczasową działalność. Zwraca uwagę fakt, że streszczając na początku swój życiorys pominął nazwisko

---

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Inicjatywa prac archeologicznych na tym terenie została podjęta w wyniku rozmów A. Gieysztorą i historyków polskich z delegacją historyków sowieckich w trakcie I Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich w Otwocku (28.12.1951–12.01.1952). Prace przygotowawcze do wykopalisk KBnPPP rozpoczęło wiosną 1952 r. Latem 1952 r. kierownictwo badań przejęło powołane osobno Kierownictwo Badań Grodów Czerwieńskich na czele z Z. Rajewskim. W dniach 25–28 listopada 1952 r. odbyła się pierwsza konferencja sprawozdawcza z badań, połączona z wyjazdami na miejsca pracy ekspedycji wykopaliskowych. Por. A. Gieysztor, *Prace badawcze na obszarze Grodów Czerwieńskich*, *Kwartalnik Historyczny*, 1953, nr 1, s. 302–316, tenże, *Polskie badania na Grodach Czerwieńskich w latach 1952 i 1953*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego” 1954, nr 1 (6), s. 144–153.

<sup>20</sup> Pismo J. Czaplickiego do dyr. Gabinetu min. BP, z dn. 8.10.1952 r., IPN BU 01224/1315, jacket. 3.

<sup>21</sup> Rękopis tego tekstu oraz jego wersja maszynopiśmienna znajdują się w spuściźnie A. Gieysztorą przechowywanej w Archiwum PAN, kopia UB w: IPN BU 01224/315, jacket 3.

osoby, która wprowadziła go do AK (Tadeusza Manteuffla), wymieniając jedynie nazwiska nieżyjących pracowników BIP<sup>22</sup>. Oceniając swój światopogląd w okresie przedwojennym określił go jako „demokratyczno-liberalny, o nieuświadomionym pozytywnym programie społecznym, natomiast jako nacjonalistyczny”<sup>23</sup>. Swoją ówczesną postawę, jako pracownika Wydziału Informacji BIP ocenił następująco: „Wydział był jednym z narzędzi sanacyjnego «wojska» w konspiracji, a subiektywne wtedy moje poczucie, że nie mam innej drogi postępowania jak w ramach «oficjalnej» AK, solidaryzowało mnie z jego linią”<sup>24</sup>. Udział w konspiracji antykomunistycznej po wojnie uznał za „najcięższe przewinienie zarówno ogólnopolityczne, jak osobiste w sensie subiektywnej niezgodności z postępowaniem”<sup>25</sup>. W zakończeniu deklarował, że w ciągu ostatnich siedmiu lat przeszedł przemianę ideologiczną: zmianę podstaw myślenia, „zmianę natury metodologiczno-ideologicznej [...] w kierunku przyswajania i prób stosowania marksizmu-leninizmu w bieżącej praktyce badawczej i w życiu naukowo-organizacyjnym”<sup>26</sup>.

Wkrótce po napisaniu przez Gieysztorza tej upokarzającej samokrytyki, ale być może jeszcze o niej nie wiedząc, młodszy referent Sekcji I Wydziału III Departamentu III MBP chorąży Bolesław Kiszycki złożył „Raport o zezwolenie na dokonanie werbunku” Aleksandra Gieysztorza<sup>27</sup>. Miał on być dokonany drogą „tajnego zdjęcia” kandydata, który miał zostać potajemnie aresztowany i skłoniony do współpracy, bez zwracania uwagi otoczenia. Do próby werbunku Gieysztorza jednak nie doszło wskutek interwencji dyrektora Departamentu V MBP, płk Julii Brystygier<sup>28</sup>. Miała ona stwierdzić w rozmowie z oficerem Departamentu III, że „sprawa wyjaśniania przez wymienionego okupacyjnych historii dot. AK nie jest możliwa z racji, iż wymieniony jest światowej sławy uczonym i ma mieć coś wspólnego z międzynarodową konferencją (nie wymieniała bliżej). W dodatku jest w zainteresowaniu Dep. I MBP”<sup>29</sup>. Efektem tej rozmowy było zaniechanie próby werbunku, które uzasadniono następująco: „Ze względu na stopień naukowy kandydata i włożenia do nauki naszej przez wym. dużego wkładu werbunek na podstawie materiałów przeszłościowych

---

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże. Podobnie ocenił światopogląd swoich kolegów z BIP KG AK.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> *Notatka służbowa*, podp. kpt. Waclaw Szataniak, Warszawa 27.11.1952, IPN BU 01224/315.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> T.P. Rutkowski, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 45. Dokument nosi datę 25 listopada 1952 r.

<sup>28</sup> Tamże. *Notatka służbowa*, podp. kpt. Waclaw Szataniak, Warszawa 27.11.1952 r., IPN BU 01224/315. Efektem tej rozmowy była adnotacja na „Raporcie” dot. werbunku Gieysztorza. Uzasadnienie zaniechania uzasadniono następująco: „Ze względu na stopień naukowy kandydata i włożenia do nauki naszej przez wym. dużego wkładu werbunek na podstawie materiałów przeszłościowych jest niewskazany”. T.P. Rutkowski, *Aparat bezpieczeństwa ...*, s. 45.

<sup>29</sup> IPN BU 01224/315.



jest nie wskazany<sup>30</sup>. Po tej rozmowie rozpracowanie Gieysztorza miało już w znacznym stopniu formalny charakter, choć oficjalnie zakończone zostało dopiero w końcu lat pięćdziesiątych<sup>31</sup>.

Pozycja Gieysztorza wzrosła w tym okresie także związku z powstaniem (w 1952 r.) Polskiej Akademii Nauk. Organizacja niemal od podstaw dużej instytucji naukowej, mającej kierować całością badań naukowych w Polsce, wymagała zaangażowania uczonych o dużym autorytecie środowiskowym, a zarazem dobrych organizatorów. Takie warunki spełniał A. Gieysztor, który objął funkcję zastępcy dyrektora powołanego w 1953 r. Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, do którego wcielono KBnPPP<sup>32</sup>. Nie jest wykluczone, że ta nominacja była możliwa po ukonstytuowaniu się Gieysztorza przed UB. Formalny wzrost jego pozycji w strukturach nauki przyniósł jednak, jak się okazało, stopniową marginalizację badań rozpoczętą przez Kierownictwo oraz ograniczenie samodzielności A. Gieysztorza.

Zmiana sytuacji polskiej nauki, a zarazem także Gieysztorza zaczęła następować wraz ze stopniowym rozkładem systemu stalinowskiego, którego apogeum stanowiły wydarzenia październikowe 1956 r. i powrót do władzy Władysława Gomułki. Zmieniło to w zasadniczy sposób sytuację polskich uczonych. Uzyskano możliwość kontaktów naukowych z Zachodem, w znaczny sposób ograniczona została ingerencja ideologiczna w działalność dydaktyczną i naukową, zniknął strach wynikający z bezkarności aparatu bezpieczeństwa i ingerencji państwa w każdą sferę życia obywateli. Brak jednak większych zmian w sferze personalnej polskiej nauki oznaczało faktyczne zakonserwowanie zdobyczy władz, zwłaszcza w zakresie obsady stanowisk kierowniczych. Ograniczyło to możliwości odzyskania wpływu na politykę naukową przez „starą”, przedwojenną profesurę. W klimacie zmian październikowych ta kwestia wydawała się początkowo nie mieć wielkiego znaczenia, zwłaszcza że nastąpił wówczas wzrost wpływu „starej” profesury w strukturach nauki, wynikający nie tylko z liberalizacji polityki naukowej, ale także niedokończenia przez władze procesu wymiany kadry naukowej i ożywienia współpracy naukowej z zagranicą. To ostatnie, zwłaszcza w naukach humanistycznych, oznaczało wzmocnienie pozycji autentycznych uczonych z dorobkiem naukowym, znających przy tym dobrze języki obce.

Zmiany te oznaczały dla Gieysztorza możliwość uwolnienia się od ciężaru podejrzeń i oskarżeń o wrogą postawę polityczną i ideologiczną i możliwość w miarę swobodnego rozwoju kariery naukowej. W 1955 r. w związku z chorobą T. Manteuffla

---

<sup>30</sup> T.P. Rutkowski *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 45.

<sup>31</sup> Ostatni zachowany dokument w aktach rozpracowania A. Gieysztorza pochodzi z 5.11.1959 r., Tamże, s. 46.

<sup>32</sup> Wzrost pozycji uczonych niekomunistycznych skupionych wokół Tadeusza Manteuffla nastąpił wkrótce po konferencji otwockiej, która częściowo skompromitowała środowisko partyjnych uczonych z Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych i Zakładu Historii Partii. Widocznym efektem tego była interwencja T. Manteuffla, M. Małowista i A. Gieysztorza u prezydenta B. Bieruta w sprawie obsady kierownictwa mającego powstać Instytutu Historii PAN. Jej efektem było objęcie stanowiska dyrektora tego Instytutu przez T. Manteuffla. Por. T.P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 201–210.

został dyrektorem Instytutu Historycznego UW, w następnym roku opuścił IHKM przechodząc do IH PAN, kierowanego przez Manteuffla. W 1956 r. został wybrany prorektorem Uniwersytetu Warszawskiego – funkcję tę pełnił do 1959 r. Jego pozycję wzmocniło także odnowienie kontaktów z zagranicą, zwłaszcza z uczonymi francuskimi i Międzynarodowym Komitetem Nauk Historycznych. Częste wyjazdy zagranicę paradoksalnie oznaczały jednak konieczność zachowywania postawy koncyliacyjnej wobec władz, które mogły w każdej chwili odmówić paszportu, hamując w ten sposób karierę naukową.

Stopniowe zacieśnianie ram polityki kulturalnej i naukowej przez ekipę Gomułki, ograniczenia cenzuralne i wojna ideologiczna z Zachodem sprawiły, że swoboda badań i działalności naukowej ulegała od 1957 r. systematycznemu ograniczeniu. Powodowało to narastającą frustrację uczonych, a także narażało ich na ewentualność poniesienia konsekwencji kontaktów z polską emigracją polityczną, wśród której byli wybitni polscy uczeni, a także krewni i znajomi wielu polskich naukowców. Dotyczyło to także A. Gieysztor, który już w 1955 r. podczas Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Rzymie nawiązał kontakt z przebywającym na emigracji wybitnym historykiem kultury Stanisławem Kotem, a z czasem także z kolegami z AK, w tym Tadeuszem Żencykowskim, byłym szefem Wydziału „N” (propagandy wobec Niemców) BIP<sup>33</sup>. Żencykowski był wówczas zastępcą dyrektora Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa, czyli jednym z największych wrogów PRL wśród polskiej emigracji.

SB PRL zorientowała się w kontaktach Gieysztor z Żencykowskim stosunkowo szybko, bo już w 1959 r., śledząc kontakty byłych pracowników BIP KG AK<sup>34</sup>. Brak jest śladów, czy podjęto wówczas wobec Gieysztor jakieś działania operacyjne<sup>35</sup>. Podjął je natomiast w 1963 r. Departament I MSW, czyli cywilny wywiad PRL. Pierwszą rozmowę z Gieysztozem przeprowadził w grudniu 1963 r. inspektor Wydz. VIII Departamentu I MSW mjr Andrzej Kłós. Jest charakterystyczne, że Gieysztor uprzedzony wcześniej jedynie, że chce się z nim spotkać pracownik MSW, domyślił się, o czym będzie rozmowa i naprowadzony na temat sam przyznał się do kontaktów z T. Żencykowskim<sup>36</sup>. Jak można wnioskować z notatki z tej rozmowy z Gieysztozem, mjr Kłós prowadził inteligentnie tę rozmowę, stopniowo zwiększając nacisk na uczonego, który przekazywał początkowo informacje o swoich kontaktach z Żencykowskim i innymi emigrantami w sposób bardzo wstrzemięźliwy.

---

<sup>33</sup> T.P. Rutkowski, *Stanisław Kot (1885–1975). Biografia polityczna*, Warszawa 2000, s. 408, K. Tarka, *Kontakt operacyjny „Mediewista”. Profesor Aleksander Gieysztor i wywiad PRL*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, 2010, nr 1, s. 98.

<sup>34</sup> *Notatka informacyjna*, Warszawa 5.12.1959 r., podp. oficer operacyjny Wydziału I Departamentu III MSW, por. B. Owczarek, IPN BU 01168/126.

<sup>35</sup> W notatce stwierdzono, że SB nie posiada w obecnej chwili możliwości agenturalnego rozpracowania Gieysztor. Notatka zawiera istotne błędy w opisie funkcji pełnionych przez Gieysztor.

<sup>36</sup> „*Notatka służbowa dot. rozmowy z „Profesorem” (do sprawy „Halny”)*”, Warszawa 24.12.1963 r., podp. inspektor Wydziału VIII Departamentu I MSW, mjr A. Kłós, IPN BU 01168/126, por. K. Tarka, *Kontakt operacyjny...*, s. 99–100.



Dopiero pod koniec rozmowy funkcjonariusz SB dał do zrozumienia, że SB dobrze orientuje się, co do liczby i miejsca kontaktów Gieysztora z Żencykowskim.

Sytuacja, w jakiej znalazł się wówczas 47-letni uczonec, nie była łatwa. W atmosferze zaostrej sytuacji międzynarodowej, ostrej walki ideologicznej władz Polski Ludowej z Zachodem i opozycją, coraz częstszego użycia aparatu przemocy wobec osób utrzymujących kontakty z ośrodkami polskimi na Zachodzie, ujawnienie jego kontaktów z Żencykowskim i RWE mogło mieć bardzo poważne konsekwencje, łącznie z dymisją z piastowanych stanowisk i aresztowaniem<sup>37</sup>. W najłepszym wypadku grozić mu mogło wstrzymanie paszportu. W tej sytuacji Gieysztor wyraził zgodę na dalsze kontakty z SB w tej sprawie<sup>38</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że zrobił to niechętnie, w atmosferze szantażu i bez woli szerszej współpracy<sup>39</sup>. Było to jednak wkroczenie na równię pochyłą, zwłaszcza że prowadzący z nim rozmowy oficerowie wywiadu PRL byli niewątpliwie inteligentni i doświadczeni w pracy operacyjnej. Efektem kolejnych rozmów odbytych w pierwszej połowie stycznia 1964 r. z A. Gieysztorem przez mjr. Kłosa, a następnie również naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW, było wyrażenie zgody przez Gieysztora na współpracę z wywiadem PRL w celu umożliwienia mu werbunku T. Żencykowskiego w zamian za niewyciąganie konsekwencji wobec niego przez SB<sup>40</sup>.

---

<sup>37</sup> Gieysztor musiał mieć w świeżej pamięci przypadek prof. Józefa Chałasińskiego, wybitnego socjologa, prof. UŁ, zastępcy Sekretarza Naukowego PAN oraz delegata PRL do UNESCO, który po krytyce polityki naukowej władz w okresie stalinowskim na Międzynarodowym Kongresie Socjologów w Stresie w 1959 r. został usunięty ze wszystkich stanowisk, w tym także katedry na UŁ i mianowany kierownikiem Pracowni Zagadnień Społecznych i Kulturowych Afryki Współczesnej PAN. Świeża jeszcze była pamięć losów Hanny Rewskiej, aresztowanej w 1958 r. i w 1959 r. skazanej na 1,5 roku więzienia za kontakt z paryską „Kulturą” oraz Anny Rudzińskiej, aresztowanej w 1961 r. za rozpowszechnianie wydawnictw emigracyjnych i w 1962 r. skazanej na 1 rok więzienia.

<sup>38</sup> K. Tarka, *Kontakt operacyjny...*, s. 101–102.

<sup>39</sup> Jak zapisał mjr Kłos: „«Profesor» – jako doświadczony konspirator – zdaje sobie sprawę z trudnej sytuacji, w jakiej się nagle znalazł. Jest zaskoczony naszymi możliwościami operacyjnymi, które wywołują u niego pewien podziw. Jego lojalność wobec «Halnego» i ewentualnie innych mocodawców oraz obojętność polityczna wobec PRL, jak i realistyczna ocena swojej sytuacji osobistej, spowodowały iż musiał ujawnić wobec nas nikły procent całości swych stosunków z «Halnym»”. „Notatka służbowa dot. rozmowy z „Profesorem” (do sprawy „Halny”), Warszawa 24.12.1963 r., podp. inspektor Wydziału VIII Departamentu I MSW, mjr A. Kłos, IPN BU 01168/126.

<sup>40</sup> „Notatka służbowa dot. rozmowy z „Profesorem” (do sprawy „Halny”), Warszawa 24.01.1964 r., podp. inspektor Wyd. VIII Dep. I MSW, mjr A. Kłos, IPN BU 01168/126. Według tej notatki: „Na podstawie dotychczasowych kontaktów z «Halnym» – P. kategorycznie zaprzeczał, że jest jego „człowiekiem w kraju przeznaczonym do czegoś specjalnego”. W dalszych wywodach «P» akcentował, że «podtrzymuje ofertę» w sprawie udzielenia nam pomocy w kierunku pozyskania «Halnego», ale «punkt wyjściowy jest dla mnie ważny». „Macie panowie – kontynuował «P» – duże nadzieje w związku z osobą Z, ja pragnę się włączyć i udzielić aktywnej pomocy, ale jeśli nasze wspólne wysiłki zawiodą i nie spełnią się życzenia Panów w stosunku do Z, to co się stanie wówczas? Sprawa moja zostanie przekazana do innego pionu, do kontrwywiadu, który może po kilku latach wyciągnąć wobec mnie drastyczne

Efektem tej zgody było podjęcie przez Gieysztorą współpracy z wywiadem PRL, która z różnym natężeniem trwała do 1971 r. (formalnie została zakończona w 1975 r.)<sup>41</sup>. Jej szczytowym punktem była nieudana próba doprowadzenia do spotkania Żenczykowskiego z oficerem wywiadu PRL, podjęta w październiku 1964 r. w Rzymie<sup>42</sup>. Jest ciekawe, że trudna sytuacja Gieysztorą została zauważona przez jego otoczenie. Jak informował SB tajny współpracownik ps. „Zyg”:

Podejrzane też b[ardzo] przyjazne i bliskie stosunki Gerbera z Gieysztořem, chodzą wszędzie razem, razem jadają obiady itp. Ocena: Gieysztor żyje w jakimś szantażu, zapewne politycznym, związanym z przeszłością okupacyjną, ma to wpływy na jego twórczość – ujemny i na jego zachowanie. Możliwe, że to jest ze strony MSW, ale może też z innych stron<sup>43</sup>.

Współpraca Gieysztorą z wywiadem SB nie wpłynęła początkowo na jego krytyczną postawę wobec polityki ekipy Gomułki. Wyrazem jej było podpisanie przez niego tzw. listu 34 – zainicjowanego przez Antoniego Słonimskiego protestu przeciw polityce kulturalnej i ograniczaniu wolności słowa przez władze PRL. List ten, złożony 14 marca 1964 r. w kancelarii premiera J. Cyrankiewicza, został także przekazany za pośrednictwem korespondentów zachodnich do tamtejszej prasy, co wywołało oburzenie władz PRL i retorsje wobec jego sygnatariuszy. Tłumacząc funkcjonariuszom wywiadu okoliczności złożenia swojego podpisu pod listem, Gieysztor podkreślał m.in. fakt, że zrobiły na nim duże wrażenie podpisy osób, które szanował i z którymi czuł się związany (m.in. prof. Wacława Sierpińskiego i Tadeusza Kotarbińskiego), widniejące już na liście, oraz że nieznanne mu były zamiary upowszechnienia jego treści<sup>44</sup>. Zaznaczył przy tym, że zgadza się z diagnozą polityki władz zawartą w liście<sup>45</sup>. Jest paradoksem, że podpisanie listu 34 stało

---

konsekwencje, nie uwzględniając moich pełnych wyjaśnień, jakie złożyłem panom na temat moich rozmów z Z.”. Por. K. Tarka, *Kontakt operacyjny...*, s. 102–103.

<sup>41</sup> K. Tarka, *Kontakt operacyjny...*, s. 118–119.

<sup>42</sup> Tamże, s. 112.

<sup>43</sup> Doniesienie tw „Zyga” (Zygmunta Kolankowskiego) złożone oficerowi Wydziału IV Departamentu III MSW Leszkowi Budzikowskiemu, Warszawa 24.05.1965 r., IPN BU sygn. 00200/29, t. 3, k. 98–98v. Informacje te „Zyg” uzupełnił w ustnej rozmowie z funkcjonariuszem SB, stwierdzając, że: „na UW panuje przekonanie, że prof. Gerber ma kontakty z MSW – przekonanie to oparte jest na tym, że kiedyś Gerber mocno przechwalał się swą pracą w organach NKWD (w rzeczywistości pracował w archiwach, które w tym okresie czasu w ZSRR podlegały NKWD). Kursują plotki na UW, że Gieysztor znajduje się pod naciskiem MSW i jest w stanie mocnej depresji – jak miała zaznaczyć dr G[rochulska] – depresji niedalekiej od samobójstwa. Domysły dot[ycające] zażyłości pomiędzy Gieysztořem i Gerberem, która (zażyłość) została zauważona od niedawna, idą w dwóch kierunkach, że Gieysztor szuka pomocy u Gerbera przed MSW lub że Gerber używany jest przez MSW do wywierania jakiegoś bliżej nieokreślonego nacisku na Gieysztorą. Przy czym cel ewentualnego nacisku przez dr G[rochulska] w rozmowie z tw. «Zyg» nie był bliżej precyzowany...”. Tamże.

<sup>44</sup> *Notatka służbowa dot. rozmowy z „Profesorem” do sprawy „Halny”*, Warszawa 2.04.1964 r., podp. inspektor Wydziału VIII Departamentu I MSW, mjr A. Kłos, IPN BU 01168/126.

<sup>45</sup> Jak zanotował mjr A. Kłos: „Pytałem, czy «P» uważa treść listu za merytorycznie słuszną. Odpowiedział twierdząco i uzasadnił to w następujący sposób: Od dłuższego czasu środo-

się z kolei powodem inwigilacji Gieysztora przez Departament III SB. Założono mu m.in. podsłuch telefoniczny i wstrzymano paszport<sup>46</sup>. Z tego ostatniego zrezygnowano jednak szybko – planowany bowiem na koniec kwietnia 1964 r. wyjazd Gieysztora do Wielkiej Brytanii miał być zarazem okazją do spotkania „Profesora” z Żenczykowskim. 8 kwietnia odbyło się spotkanie kilkunastu sygnatariuszy Listu z premierem Józefem Cyrankiewiczem, na którym głos zabrał również Gieysztor, występując m.in. z krytyką działalności cenzury<sup>47</sup>. Pod presją władz Gieysztor wyraził zgodę na podpisanie listu protestacyjnego do londyńskiego „Timesa”, w którym jego 10 sygnatariuszy (wyłącznie przedstawiciele świata nauki), zaprotestowało przeciw „zorganizowaniu kampanii przeciw naszemu krajowi opartej na nieprawdziwych informacjach”<sup>48</sup>. Z wypowiedzi Gieysztora wynika, że motywem podpisania przez niego tego listu była ochrona kierowanej przez niego instytucji (czyli Instytutu Historycznego UW), którego pracowników mogły dotknąć represje władz, zwłaszcza w zakresie wyjazdów zagranicznych<sup>49</sup>.

Sprawa Listu 34 oraz współpraca z wywiadem spowodowała, że Gieysztor stał się bardziej ostrożny w wystąpieniach publicznych, starając się swoją postawą demonstrować lojalność wobec PRL. Mimo to po aresztowaniu swojego ucznia Karola Modzelewskiego w 1965 r. nadal kierował jego pracą doktorską, przyjeżdżając w tym celu specjalnie do więzienia w Barczewie, gdzie przebywał Modzelewski. Działalność ta, choć prowadzona oficjalnie za zgodą Ministerstwa Sprawiedliwości, zaciążyła negatywnie na ocenie Gieysztora zarówno przez władze PZPR jak i SB<sup>50</sup>.

Postawa Gieysztora balansującego pomiędzy chęcią ochrony kierowanej instytucji oraz utrzymania możliwości prowadzenia działalności naukowej i wyjeżdżania zagranicę a krytyczną oceną polityki władz i sytuacji w Polsce, nie spotkała się

---

wisko kulturalno-naukowe, którego niektórzy przedstawiciele podpisali list, uważa się za odsunięte od współdecyzji i konsultacji w sprawach polskiego życia kulturalnego. Środowisko to, które ma swój dumny wkład w XX-lecie Polski powojennej, czuje się obecnie zepchnięte do wykonywania roli propagandowej i afirmującej politykę. „P” ostro krytykował Ministerstwo Kultury, które swym postępowaniem, brakiem decyzji i głębszego zainteresowania wprowadza niesłychany bałagan w całe życie kulturalne, co ludzi denerwuje i przygnębia. Jest wiele rzeczy technicznych, zupełnie niezwiązanych z polityczną linią w sprawach kulturalnych, których Minister i jego współpracownicy nie ułatwiają ze względów asekuracyjnych. Wszędzie brak decyzji i inicjatywy. [...] «P» uważa podobnie, jak i inni podpisani, że ten stan jest szkodliwy dla rozwoju polskiej kultury na dłuższą metę”. Tamże.

<sup>46</sup> *Postanowienie o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę*, 28.03.1964 r., AIPN sygn. 001043/588 (akta rozpracowania A. Gieysztora). Jako faktyczny powód zastrzeżenia podano, iż „w/w jest podejrzany o działalność rewizjonistyczną i kontakt z wrogimi ośrodkami dywersji politycznej. Wyjazdy zastrzeżono na 2 lata”. Zastrzeżenie to zostało anulowane pismem dyr. Dep. III MSW płk. S. Filipiaka z dn. 14.07. 1964 r. Już jednak wcześniej, bo 16.04. władze wyraziły zgodę na wyjazd Gieysztora do Londynu. Podsłuch telefoniczny u Gieysztora założono od 21.04.1964 r. na okres dwóch miesięcy. Ostatnie zapis z podsłuchu pochodzi z dn. 8.06.1964 r.

<sup>47</sup> R. Jarocki, *Opowieść...*, s. 237.

<sup>48</sup> Cyt. za: tamże, s. 235.

<sup>49</sup> Tamże, s. 238.

<sup>50</sup> Tamże, s. 240–244.

z akceptacją ze strony kierownictwa PZPR, co oznaczało stopniowe zmniejszanie się nieformalnej pozycji uczonego w strukturach polskiej nauki. Ocena postawy Gieysztora uległa zaostreniu w okresie wydarzeń marcowych 1968 r. Co prawda, sam uczyony był w tym okresie nieobecny w Polsce (od 18.01 do 25.03.1968 r. miał wykłady w Paryżu), przez co uniknął konieczności stawienia czoła niezwykle trudnej sytuacji na UW, ale postrzegany był – jak można sądzić – zgodnie ze stanem faktycznym jako osoba krytycznie nastawiona do działań władz wobec studentów<sup>51</sup>. Efektem takiej oceny był sprzeciw Komisji Ideologicznej KC PZPR wobec kandydatury Gieysztora na członka–korespondenta PAN<sup>52</sup>. Mimo wybrania go przez członków Wydziału I PAN, jego kandydatura nie została przedstawiona Zgromadzeniu Ogólnemu PAN w wyniku nacisków władz PRL na kierownictwo Akademii<sup>53</sup>.

Zmianę sytuacji profesora Gieysztora przyniosły wydarzenia grudniowe 1970 r. i upadek ekipy Władysława Gomułki. Początek rządów nowego I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka przyniósł liberalizację polityki wewnętrznej, w tym także w dziedzinie nauki i kultury. Cechy charakterologiczne Gieysztora, jego umiarkowanie i erudycja spowodowały, że wpisał się on idealnie w założenia polityki nowej ekipy dążącej m.in. do zjednania społeczeństwa gestami odwołującymi się do historii i tradycji. Takim gestem była decyzja o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie. Aleksander Gieysztor zaangażował się w realizację tej idei niezwykle

---

<sup>51</sup> Choć wobec oficerów SB Gieysztor wypowiadał się w tonie częściowo zbieżnym z propagandą PRL. Oceniając sytuację na UW 29 grudnia 1967 r., stwierdzić miał m.in., że: „środowisko naukowe U.W. (ilościowo skupia ok. 1/3 naukowców z Polski) jest w większości opanowane przez ludzi powiązanych z kierunkami politycznymi głoszonymi przez elementy kosmopolityczne [...]. Okazało się to podczas czerwcowej agresji Izraela, kiedy umiejętną taktyką propagandową zjednywano opinie dla Izraela. Obecnie wśród naukowców stopniowo nastąpiła reorientacja polityczna, przynajmniej w postawie wobec agresji Izraela”. *Notatka z rozmowy z „Mediewistą” – znanym polskim naukowcem odbytej w dniu 29.XII.1967 r. w Warszawie*, Warszawa 7.01.1968 r., podp. ppłk Zbigniew Mikołajewski, IPN BU 01168/126. Podczas rozmowy w dn. 10.04.1968 r. miał z kolei potwierdzić „wpływ obcych ideologii na młodzież akademicką. Np. stwierdził, iż część III programu Kuronia – Modzelewskiego zawiera tezy obce duchowi polskiemu – trockistowskie. Deklarował, iż wspólnie z rektorem Turskim działa uspokajająco na młodzież z U.W. *Notatka z rozmowy z „Mediewistą” odbytej w dniu 10.IV.1968 r. w W-wie*, Warszawa 11.04.1968 r., podp. ppłk Zb. Mikołajewski, IPN BU 01168/126. Wstrzemięźliwie oceniał także reakcje środowisk naukowych na inwazję wojsk Układu Warszawskiego w czasie rozmowy w dn. 5.09.1968 r., *Notatka z rozmowy z „Mediewistą”, odbytej w dniu 5.IX.1968 r. w Warszawie*, Warszawa, 7.09.1968 r., IPN BU 01168/126.

<sup>52</sup> Pismo Zdzisława Kaczmarka, zastępcy kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, do Józefa Tejchmy, sekretarza KC PZPR, w sprawie kandydatur Aleksandra Gieysztora i Mariana Plezi do PAN, Warszawa 7.05.1969 r., AAN PZPR 237/XVI-568, k. 269-272. Powodem sprzeciwu władz PZPR wobec kandydatury Gieysztora była według informacji Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR jego „negatywna” opinia polityczna oraz fakt, że był on (wraz z prof. Marianem Plezią) kandydatem popieranym przez „środowiska opozycyjne” w Wydziale Nauk Społecznych PAN. *Informacja Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR o przebiegu wyborów do PAN w 1969 r.*, Warszawa 21.05.1969 r., AAN PZPR 237/XVI-568, k. 287-292.

<sup>53</sup> Pismo Z. Kaczmarka, zastępcy kierownika WNiO KC PZPR, do J. Tejchmy, sekretarza KC PZPR, w sprawie kandydatur A. Gieysztora i M. Plezi do PAN, Warszawa 7.05.1969 r., AAN PZPR 237/XVI-568, k. 269-272.

mocno, wchodząc w skład Prezydium Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego. Jego, a także innych wybitnych uczonych Stanisława Lorentza i Jana Zachwatowicza udział w odbudowie Zamku, jak w soczewce skupiał dylemat świata nauki w PRL: działając w polskim interesie narodowym, jednocześnie legitymizowali wobec świata i polskiego społeczeństwa politykę władz komunistycznych.

Lata siedemdziesiąte stanowiły dobry okres w karierze Gięysztora. Znakiem zmiany stosunku nowych władz PZPR do jego osoby była zgoda na jego wybór na członka–korespondenta PAN, co nastąpiło już w 1971 r.<sup>54</sup>. Oprócz aktywnego zaangażowania w odbudowę Zamku Królewskiego, którego dyrektorem został mianowany wiosną 1980 r., aktywnie działał w międzynarodowych instytucjach naukowych, uzyskując liczne dowody uznania na Zachodzie. Został wybrany wiceprzewodniczącym (1975–1980), a następnie przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych (1980–1985). Otrzymał także doktoraty *honoris causa* uniwersytetów w Budapeszcie (1975), paryskiej Sorbony (1976), Moskwie (1980), Oksfordzie (1984). Wszystko to począwszy od końca lat sześćdziesiątych wpływało na wzrost jego pozycji także w Polsce. Władze PRL nie mogły bowiem lekceważyć pozycji uczonych polskich na Zachodzie – nawet ograniczone represje wobec nich mogłyby spowodować znaczne szkody w obrazie Polski w krajach kapitalistycznych i zaszkodzić współpracy naukowej PRL.

Znacząca pozycja Gięysztora w ówczesnej Polsce nie przeszkodziła mu krytycznie oceniać polityki ekipy Gierka, zwłaszcza w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Nie podpisał on wprawdzie żadnego z licznych listów protestujących przeciw zmianie polskiej konstytucji, jakie przedstawiciele polskich elit wystosowali w 1975 r. do władz PRL, ale pod koniec lat siedemdziesiątych podjął jednak współpracę z powołanym przez Zdzisława Najdera Polskim Porozumieniem Niepod-

---

<sup>54</sup> Charakterystyczna w tej mierze jest opinia wystawiona Gięysztorowi przez Komitet Warszawski PZPR jako kandydatowi na członka PAN: „Prof. Gięysztor cieszy się dużą sympatią osobistą i dobrą marką naukową w swoim środowisku. Jest to w dużej mierze zasługa jego inteligencji i niewątpliwie wysokiej kultury osobistej, a także umiejętności i świadomych poczynań w celu dobrego układania stosunków w środowisku naukowym. Warto podkreślić, iż prof. Gięysztor posiada szczególnie duży autorytet i uznanie w historycznym środowisku międzynarodowym – szczególnie we Francji i w Anglii. Jest tam uznawany za jednego z czołowych przedstawicieli nauki historii w Polsce. W kontaktach z tym środowiskiem – bardzo licznych i częstych – zajmuje obiektywną postawę, stwarzając dobrą atmosferę wokół spraw Polski i polskiej nauki. Jest to przypadek bardzo korzystnych ogólnych następstw autorytetu osobistego w określonym środowisku międzynarodowym. [...] Złożoną jest postawa polityczna prof. Gięysztora. Podpisał List 34, wycofując się jednak szybko z tej imprezy. Obdarzał i obdarza sympatią swego doktoranta Karola Modzelewskiego. Jednocześnie deklarował się niejednokrotnie i jednoznacznie po naszej stronie, przychodząc także z pomocą w okresach trudnych. Jest to postawa lojalności wobec państwa i władzy ludowej, czemu daje dowód; jednocześnie pozostaje pod silnymi naciskami środowiska reakcyjnego – niekiedy mu ulega, dbając o zachowanie w nim popularności. Wydział Nauki i Oświaty KW PZPR nie sprzeciwia się tej kandydaturze uważając, iż prof. Gięysztor może i powinien być wykorzystywany jak najszerzej z uwagi na jego możliwości oddziaływania na środowisko historyczne”. Pismo Wydziału Nauki i Oświaty Komitetu Warszawskiego PZPR do Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, Warszawa 17.03.1971 r., AAN PZPR LVIII/447, k. 62-106.



ległościowym – działającej w konspiracji organizacji przygotowującej analizy ówczesnej sytuacji i perspektyw Polski<sup>55</sup>.

Szczyt kariery Gieysztor w nauce polskiej przyniosły strajki sierpniowe w 1980 r. i podpisane wówczas porozumienia w Szczecinie, Gdańsku i Jastrzębiu. Ich efektem była zmiana sytuacji politycznej w całej Polsce, a także w PAN, w której krytyczne wobec sytuacji w Polsce nastroje wybuchły wkrótce po rozpoczęciu strajków na Wybrzeżu. Efektem zmian w Akademii i jej demokratyzacji był wybór nowego jej prezesa, którym został 12 grudnia właśnie Aleksander Gieysztor. Na tym stanowisku patronował on demokratyzacji struktur Akademii, pod jego kierunkiem rozpoczęto prace nad nową ustawą o PAN. Kierowane przez Gieysztor Prezydium PAN zabierało także głos w kwestiach istotnych dla bieżącej sytuacji Polski<sup>56</sup>. Kierując PAN w warunkach gwałtownego kryzysu społecznego, profesor Gieysztor starał się zajmować pozycję mediatora pomiędzy władzami a NSZZ Solidarność, co odpowiadało jego temperamentowi politycznemu, mogło również stanowić cenny wkład w uspokojenie sytuacji politycznej w kraju. Przejawem takiego rozumienia swojej roli przez A. Gieysztor był jego udział w tzw. Zespole Dobrych Usług, który pośredniczył w rozmowach między władzami PRL a Solidarnością w czasie kryzysu spowodowanego tzw. wypadkami bydgoskimi w marcu 1981 r. W skład Zespołu weszli, oprócz A. Gieysztor, także prof. Andrzej Świącicki (prezes warszawskiego KIK) i prof. Klemens Szaniawski (przewodniczący Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych). 25 września 1981 r. Gieysztor podpisał list przedstawicieli nauki i kultury, złożony na ręce Lecha Wałęsy, ks. prymasa Józefa Glempa i sekretarza KC PZPR Kazimierza Barcikowskiego<sup>57</sup>. Zawarto w krytyczną ocenę sytuacji politycznej i gospodarczej Polski, postulując powołanie rady społeczno-ekonomicznej, mającej funkcje opiniotwórczo-kontrolne wobec rządu, w którego skład powinni wejść „ludzie posiadający szeroko uznany autorytet intelektualny i moralny”<sup>58</sup>. Wobec jednak dążenia ZSRS i ekipy gen. Jaruzelskiego do rozwiązania kryzysu drogą siłową, możliwości działania Gieysztor były coraz bardziej ograniczone<sup>59</sup>.

---

<sup>55</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1975*, Londyn 1994, s. 494. Gieysztor był wśród osób, które konsultowały teksty przygotowywane przez współpracowników PPN.

<sup>56</sup> T.P. Rutkowski, *Władze PRL wobec Polskiej Akademii Nauk w latach 1982–1984*, [w:] *Naukowcy władzy, władza naukowcom. Studia*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010, s. 265.

<sup>57</sup> Archiwum PAN, akta A. Gieysztor, sygn. 318, b/pag. List ten podpisali m.in. Władysław Bartoszewski, Wiesław Chrzanowski, Władysław Fiszdón, Władysław Findeisen, Andrzej Micewski, Jan Olszewski, Klemens Szaniawski, Jerzy Turowicz. Przekazując ten list Barcikowskiemu, Gieysztor pisał m.in.: „Nawiązując do rozmowy w dniu 2 października pozwalam sobie przesłać list grona osób w sprawach bliskich poruszonemu przez mnie tematowi. List ten otrzymali także ks. Prymas Glemp i Lech Wałęsa. Nie jest zamierzona jego publikacja w pełnym tekście, lecz tylko krótkiego komunikatu”.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Według Mieczysława F. Rakowskiego 7 grudnia 1981 r. Gieysztor miał wraz z A. Micewskim omawiać z sekretarzem KC, K. Barcikowskim sprawę utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego. Tenże, *Dzienniki polityczne* t. 8: 1981–1983, Warszawa 2004, s. 127.



Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. spowodowało przejście nadzoru nad Akademią przez Pełnomocnika-Komisarza Komitetu Obrony Kraju, którym został gen. bryg. dr Rudolf Dżipanow. Faktyczne zarządzanie PAN przejął Sekretarz Naukowy Akademii Zdzisław Kaczmarek, zawieszono działalność jej organów kolegialnych. Internowanych zostało 17 pracowników PAN<sup>60</sup>. Prezes Gierysztor, ograniczony w swoich kompetencjach, podjął działania na rzecz internowanych pracowników nauki, a także starał się wpłynąć na uspokojenie nastrojów dla uniknięcia szerszych represji wobec PAN i jej pracowników ze strony władz<sup>61</sup>. 17 grudnia skierował do pracowników Akademii list, w którym podkreślając ciężkie warunki, jakie dla nauki stworzył stan wojenny, stwierdził konieczność ochrony dorobku polskiej nauki i jej ciągłości<sup>62</sup>. Dał również wyraz oczekiwaniu, że władze podejmą reformę państwa, w której nauka powinna odegrać „szczególną rolę”<sup>63</sup>. Podejmował próby wpłynięcia na politykę władz wobec nauki, a także na uspokojenie atmosfery w zrewoltowanych placówkach Akademii<sup>64</sup>. W sierpniu 1982 r. Gierysztor wraz z profesorami Klemensem Szaniawskim, Janem Szczepańskim oraz pisarzem i prezesem Związku Literatów Polskich, Janem J. Szczepańskim wystosował list do gen. Jaruzelskiego, zawierający diagnozę sytuacji w kraju oraz postulował podjęcia przez władze decyzji politycznych, które pozwoliłyby na poprawę nastrojów w Polsce, zmniejszenie napięć i otwartych konfliktów. Do takich rozwiązań zaliczano m.in.: „rozwiązanie sprawy pozostałych internowanych, tzn. ich zwolnienie”, zastosowanie ustawy o abolicji, przygotowanie i ogłoszenie amnestii, a także ogłoszenie deklaracji o przywróceniu związków zawodowych i przywrócenie działalności związków twórczych, zmianę polityki informacyjnej i propagandowej i określenie roli Patriotycznego Ruchu Narodowego<sup>65</sup>. Postulaty te nie zostały wzięte pod uwagę przez ekipę Jaruzelskiego, pozostawały bowiem w sprzeczności z jej podstawowym celem, jakim było przywrócenie całkowitego monopolu PZPR.

Nie ulega wątpliwości, że autorytet osobisty Gierysztora i skupionych wokół niego niektórych członków kierownictwa PAN wpływał także na ograniczenie

---

<sup>60</sup> T.P. Rutkowski *Władze...*, s. 265–266.

<sup>61</sup> Jak wynika z *Dzienników politycznych 1981–1983* M.F. Rakowskiego władze prowadziły w tym czasie rozmowy z Gierysztorem, których treść pozostaje nieznana, Tamże, s. 138.

<sup>62</sup> Pisał m.in.: „Wartości tkwiące w kadrze naukowej, jej dorobek oraz mienie badawcze powinny znaleźć się pod szczególną ochroną. [...] Także w warunkach nadzwyczajnych trzeba myśleć i działać w sposób rozważny dla przyszłości. Wierzymy zapewnieniom, że nie będzie w niej miejsca na powrót do stanu przekreślonego przed półtora rokiem i traktujemy to jako warunek normalizacji sytuacji politycznej w Polsce”. A. Gierysztor, „Do pracowników Polskiej Akademii Nauk”, Warszawa 17.12.1981 r., IPN BU 0236/454, t. 3, k. 2, por. R. Jarocki, *Opowieść...*, s. 253.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> Por. pismo Prezydium PAN do przewodniczącego Wojskowej Rady Odrodzenia Narodowego, prezesa RM, gen. W. Jaruzelskiego z dn. 16 lutego 1982 r. i list prof. prof. Leonarda Sosnowskiego, Jana K. Kostrzewskiego, A. Gierysztora, Zbigniewa Giertycha i Z. Kaczmarka *Do pracowników Polskiej Akademii Nauk* z dn. 9.06.1982 r., Archiwum PAN akta A. Gierysztora, sygn. 319 i 320, b/pag.

<sup>65</sup> Archiwum PAN, akta A. Gierysztora, sygn. 321, b/pag.

możliwości przeprowadzenia głębszych zmian w PAN, w tym zakrojonych na dużą skalę czystek personalnych<sup>66</sup>. To także nie spotkało się z aprobatą ze strony kierownictwa partii, jak i SB. Logicznym efektem postawy zajętej po stanie wojennym przez A. Gieysztorą było zatem uznanie go za przeciwnika polityki władz, czego przejawem było objęcie go wiosną 1982 r. kontrolą operacyjną przez SB. W uzasadnieniu raportu o wszczęciu sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „SAS” z 17 maja 1982 r., stwierdzono m.in., że od wprowadzenia stanu wojennego wielokrotnie interweniował w sprawie internowanych naukowców (dr Ryszarda Herczyńskiego, prof. Klemensa Szaniawskiego, prof. Władysława Kunickiego-Goldfingera, prof. Wacława Gajewskiego, doc. Bronisława Geremka) i utrzymuje kontakty z dyplomatami krajów zachodnich<sup>67</sup>. Celem rozpracowania miało być wyjaśnienie charakteru kontaktów Gieysztorą „z osobami prowadzącymi zorganizowaną antysocjalistyczną działalność” oraz ustalenie czy spotykając się z dyplomatami krajów kapitalistycznych „nie przekazuje wiadomości godzących w bezpieczeństwo i porządek prawny PRL”<sup>68</sup>.

Postawa Gieysztorą, który próbował lawirować między władzami a poparciem dla opozycji, w sytuacji jaka istniała w Polsce w okresie po wprowadzeniu stanu wojennego, nie miała wówczas szans powodzenia<sup>69</sup>. Pragnące objąć PAN pełną kontrolą władze PZPR nie potrzebowały pośrednika, który w ich mniemaniu umożliwiał utrzymanie wpływów przez działaczy i zwolenników opozycji. Efektem negatywnej oceny Gieysztorą przez kierownictwo PZPR była decyzja o niedopuszczeniu do ponownego jego wyboru na stanowisko prezesa PAN<sup>70</sup>. Służyły temu rozmaite działania i naciski wobec członków Zgromadzenia Ogólnego PAN, podjęte przez WNiO KC PZPR jesienią 1983 r. Ich efektem było jednak przepadnięcie w wyborach forsowanego przez władze kandydata prof. Leonarda Sosnowskiego, spowodowane zbyt natarczywą i ostentacyjną presją na jego rzecz<sup>71</sup>. W tej sytuacji Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR wywarł nacisk na Gieysztorą, by ten zrezygnował z funkcji prezesa PAN przed kolejną turą wyborów. SB wyprzedzała, że jego wybór nie zostanie

---

<sup>66</sup> T.P. Rutkowski, *Władze PRL...*, s. 268–278.

<sup>67</sup> Meldunek operacyjny Wydziału III Departamentu III MSW, Warszawa, 17.05.1982 r., *Spętana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL. Materiały Służby Bezpieczeństwa (1967–1987)*, t. 1, wyb., wstęp i oprac. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, Warszawa 2009, s. 343.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> Starając się zmanifestować swoją koncyliacyjną postawę wobec władz, Gieysztor wstąpił do Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, mimo krytycznej oceny powołania tej organizacji. *Analiza sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Sas” (nr rej. 71546) dot. prof. A. Gieysztorą*, Warszawa 4.02.1987 r., podp. st. inspektor Wydziału III Departamentu III MSW, ppłk Lech Słoma, w *Spętana Akademia...*, s. 513–515. Został także w 1983 r. członkiem Narodowej Rady Kultury. Przejawem takiej postawy była także wypowiedź Gieysztorą wobec wicepremiera M.F. Rakowskiego, kiedy zapytany, kiedy zdołacie się na otwarte poparcie ekipy Jaruzelskiego miał odpowiedzieć, „że już wkrótce i że w jego środowisku zaczyna coś zmieniać się na lepsze”. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, s. 415.

<sup>70</sup> T.P. Rutkowski, *Władze PRL...*, s. 282.

<sup>71</sup> Tamże, s. 283–286.

zatwierdzony przez władze, groziła zdymisjonowaniem go ze stanowiska dyrektora Zamku Królewskiego, a nawet wstrzymaniem paszportu<sup>72</sup>. W tej sytuacji A. Gieysztor zrezygnował ze stanowiska, a nowym prezesem PAN został popierany przez władze prof. Jan. K. Kostrzewski. Zgodnie z tradycją, A. Gieysztor wszedł w skład Prezydium PAN. Jego rola w Akademii została jednak znacznie ograniczona. Paradoksalnie pozwoliło mu to na nieco większą swobodę w działaniach o charakterze społecznym i politycznym. W styczniu 1984 r. wystąpił (wraz z prof. Stefanem Kieniewiczem i prof. Andrzejem Zahorskim) w obronie zaatakowanego w „Rzeczpospolitej” przez Jana Rema (Jerzego Urbana) historyka, prof. Zbigniewa Wójcika<sup>73</sup>. W listopadzie 1987 r. podpisał Oświadczenie pracowników Wydziału I PAN zawierające ostrą krytykę sytuacji w naukach humanistycznych i samej PAN<sup>74</sup>.

Swoista „anatemą” wobec Gieysztora została zdjęta wraz ze stopniową zmianą polityki władz, jaka następowała począwszy od 1985 r. W sytuacji deklarowanej liberalizacji polityki wewnętrznej i poszukiwania sojuszników do legitymizacji władzy PZPR, A. Gieysztor zaczął być znowu potrzebny. W 1986 r. wszedł w skład Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa, którym był wówczas I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski. Prawdopodobnie to m.in. było powodem zakończenia w dniu 4 lutego 1987 r. rozpracowania Gieysztora przez SB<sup>75</sup>. W zmiennej sytuacji politycznej, kiedy władze PZPR flirtowały z umiarkowaną opozycją, osoba profesora Gieysztora i jego autorytet w kraju i zagranicą stały się znowu cenne. W 1989 r. z inicjatywy władz, choć przy akceptacji ze strony kierownictwa Solidarności, wziął udział w obradach Okrągłego Stołu<sup>76</sup>.

Wybory 4 czerwca 1989 r. i będące ich efektem powstanie rządu T. Mazowieckiego oraz rozkład systemu komunistycznego w Polsce spowodowały także, że został prawie jednogłośnie wybrany ponownie prezesem PAN. W tym czasie w kręgach opozycyjnych rozważano jego kandydaturę na stanowisko prezydenta RP, jako alternatywę dla gen. Jaruzelskiego. Pomysł ten jednak nie został zrealizowany<sup>77</sup>.

Oceniając postawę i działalność społeczno-polityczną Aleksandra Gieysztora w PRL trzeba podkreślić, że ogromnym jego atutem była erudycja naukowa, umiejęt-

---

<sup>72</sup> Tamże, s. 286–287.

<sup>73</sup> List A. Gieysztora, S. Kieniewicza, A. Zahorskiego do Redaktora „Rzeczpospolitej”, 30.01.1984, Archiwum PAN, akta A. Gieysztora, sygn. 328, b/pag, opublikowany w „Rzeczpospolitej” 1984 r. wraz z ostrą repliką J. Rema pt. *Implikacje*. Por. M.F. Rakowski *Dzienniki polityczne t. 9: 1984–1986*, Warszawa 2005, s. 24–25.

<sup>74</sup> P. Pleskot, T.P. Rutkowski, *Wstęp* [do:] *Spętana Akademia...*, s. 26.

<sup>75</sup> *Analiza sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Sas” (nr rej. 71546) dot. prof. A. Gieysztera*, Warszawa 4.02.1987 r., podp. st. inspektor Wydziału III Departamentu III MSW, ppłk Lech Słoma, *Spętana Akademia...*, s. 513–515. Oficer prowadzący sprawę uznał, że ponieważ nie uzyskano dowodów wrogiej działalności Gieysztera, a pełni on wiele ważnych funkcji publicznych, należy sprawę zakończyć. Gieysztor miał być jednak nadal okresowo kontrolowany w ramach sprawy obiektowej PAN.

<sup>76</sup> R. Jarocki, *Opowieść...*, s. 270.

<sup>77</sup> A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2005, s. 361, M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005, s. 455.

ność formułowania ujęć syntetycznych oraz łatwego nawiązywania kontaktów połączona ze znajomością języków. Wraz niewątpliwym talentem organizacyjnym pozwoliło mu to na szybki awans naukowy. W efekcie mimo niezwykle obciążającej go przeszłości, jaką było pochodzenie społeczne i działalność w BIP KG AK, udało mu się uniknąć więzienia, a w każdym razie represji ze strony władz w okresie stalinowskim. Było to jednak możliwe dzięki bardzo daleko idącemu kompromisowi i formalnym przyjęciu obowiązującej ideologii. Po przełomie październikowym 1956 r. okazało się jednak, że przeszłość wciąż odgrywa rolę w polityce władz. Kontakty z dawnymi towarzyszami broni, liczne wyjazdy zagraniczne spowodowały, że A. Gieysztor, by uniknąć represji i utrudnień w karierze naukowej, podjął współpracę z wywiadem SB. Niewątpliwie zrobił to z ciężkim sercem, starając się nie udzielać informacji dotyczących konkretnych osób mieszkających w kraju. Można także odnieść wrażenie, że formułując wobec SB krytyczne oceny polityki władz starał się wpłynąć tą drogą na jej zmianę. Współpracując z SB nadal jednak podejmował działania, które musiały się spotkać z krytyczną oceną władz – podpisał List 34, kierował pisaniem pracy doktorskiej przez Karola Modzelewskiego. Te działania spowodowały popadnięcie w niełaskę, anulowaną dopiero w okresie gierkowskim. W tym czasie także widać dwoistość w działalności Gieysztora – z jednej strony firmowanie w jakimś stopniu polityki władz, z drugiej zaś działalność na rzecz upamiętnienia działalności AK i udział w pracach Polskiego Porozumienia Niepodległościowego. Niewątpliwie głównym motywem jego działalności była chęć działania na rzecz polskiej kultury i nauki, także jako instytucji. W tej roli dał się zauważyć zarówno w latach pięćdziesiątych, jak i później, zwłaszcza zaś jako prezes PAN. Myśląc w kategoriach dłuższych niż bieżąca polityka, pozostawił po sobie pomniki w postaci instytucji, którymi kierował, a także licznych wybitnych uczniów. W mojej ocenie warte one było bolesnych kompromisów, które musiał zawierać, balansując na cienkiej linii między oportunizmem, konformizmem a działaniem na rzecz polskiej nauki – a także interesu narodowego.

## Bibliografia

- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2005.
- Friszke A., *Opozycja polityczna w PRL 1945–1975*, Londyn 1994.
- Jarocki R., *Opowieść o Aleksandrze Gieysztorze*, Warszawa 2001.
- Rakowski F.M., *Dzienniki polityczne*, t. 8: 1981–1983, Warszawa 2004.
- Rakowski F.M., *Dzienniki polityczne*, t. 9: 1984–1986, Warszawa 2005.
- Rakowski F.M., *Dzienniki polityczne*, t. 10: 1987–1990, Warszawa 2005.
- Rutkowski T.P., *Aparat bezpieczeństwa PRL wobec historyków (1945–1956)*, w: *Aparat represji wobec inteligencji w latach 1945–1956*, red. R. Habielski, D. Rafalska, Warszawa 2010.
- Rutkowski T.P., *Stanisław Kot (1885–1975). Biografia polityczna*, Warszawa 2000.
- Rutkowski T.P., *Władze PRL wobec Polskiej Akademii Nauk w latach 1982–1984*, [w:] *Naukowcy władzy, władza naukowcom. Studia*, red. P. Franaszek, Warszawa 2010.

*Spełnana Akademia. Polska Akademia Nauk w dokumentach władz PRL. Materiały Służby Bezpieczeństwa (1967–1987)*, t. 1, wybór, wstęp i oprac. P. Pleskot, T.P. Rutkowski, Warszawa 2009.

Tarka K., *Kontakt operacyjny „Mediewista”. Profesor Aleksander Gieysztor i wywiad PRL*, Przegląd Historyczno-Wojskowy 2010 r., nr 1.

Wroński M., *Zagadka śmierci profesora Mariana Grzybowskiego*, Warszawa 2004

## **Different hues of adjustment. Around the activity of Aleksander Gieysztor in the People’s Republic of Poland**

### **Abstract**

The article presents the profile of a prominent Polish historian who specialized in the Medieval Age, Prof. Aleksander Gieysztor, and the political conditionings of his professional career in the People’s Poland. Aleksander Gieysztor, a soldier of the September 1939, a member of Home Army in the years 1940–1944 and Freedom and Independence in 1945 was one of the most prominent Polish historians and humanists of the post-war period. Due to his past and his independent attitude he was invigilated by the Ministry of Public Security of Poland in the 1950s and the Security Service in the 1960s and the 1980s. He managed to avoid serious consequences thanks to demonstrating his loyalty to the Communist country as well as his strengthening scholarly position. Numerous contacts of Gieysztor with the abroad, including Polish emigration, became the reason why the intelligence of the Polish People’s Republic, with which he agreed to co-operate in 1963, became interested in his person. During that co-operation he did not communicate information about the particular people staying in Poland. The main reason of Gieysztor’s activity in the People’s Poland was the desire to keep the continuity of the functioning of Polish culture and science. Thinking in categories more long-term than the current politics, he left monuments in the form of institutions that he managed as well as many prominent students. He paid a price of painful compromises that he had to make, balancing on a thin line between opportunism, conformism and acting for the Polish science as well as the national interest.

### **Tadeusz Paweł Rutkowski**

(ur. 1965 r.), dr hab., adiunkt w Zakładzie Historii XX w. Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończył studia historyczne w Instytucie Historycznym UW w 1992 r., w latach 1994–1998 doktorant, następnie pracownik naukowy IH UW. Zajmuje się historią polityczną Polski, ze szczególnym uwzględnieniem okresu 1939–1989, a także historią nauki polskiej w okresie PRL. Doktoryzował się w 1998 r., habilitacja na UW w 2009 r. Autor kilkudziesięciu publikacji naukowych w tym m.in. książek: *Stanisław Kot (1885–1875). Biografia polityczna*, Warszawa 2000, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1945–1958. Zarys dziejów*, Toruń 2009, *Adam Bromberg i „encyklopedyści”. Kartka z dziejów inteligencji polskiej w PRL*, Warszawa 2010.